

Przyczyną mikrocefalii u dzieci w Brazylii wcale nie musi być wirus Zika



Nagła fala wystąpień mikrocefalii u brazylijskich noworodków, za której przyczynę uważa się wirus Zika, mogła być spowodowana przez zupełnie inny czynnik - uważają argentyńscy lekarze z grupy Physicians in Crop-Sprayed Towns (PCST), która postanowiła na nowo zbadać sprawę.

Podejrzewają oni, że małogłowie u dzieci może być efektem wprowadzenia na rynek brazylijski preparatu do wody, przeciwdziałającemu rozwojowi larw komarów, produkowanemu przez japoński koncern Sumitomo, według PCST powiązany z Monsanto.

Preparat o nazwie Pyriproxyfen, który zaburza rozwój larw komarów, mogących występować w zbiornikach wody pitnej, jest w Brazylii używany od 2014 roku, zgodnie z wytycznymi rządowego programu, służącego zapobieganiu plagom tych insektów.

„Fakt, iż wady rozwojowe wykryto u tysięcy dzieci kobiet, które żyją w obszarach, gdzie władze zarządziły dodawanie Pyriproxyfenu do wody pitnej, to nie przypadek” - piszą lekarze z PCST w swoim raporcie.

Dla przykładu, w Permambuco, gdzie brazylijskie ministerstwo zdrowia nakazało używać preparatu, owady z gatunku komar egipski (*Aedes aegypti*), rozmnażają się bardzo intensywnie - zauważa PCST. I to właśnie w Permambuco wystąpiło aż 35 proc. z ogółu przypadków wystąpienia mikrocefalii w Brazylii.

Lekarze wskazują także na fakt, iż w poprzednich epidemiach wirusa Zika, nie zanotowano ani jednego przypadku mikrocefalii u nowonarodzonych dzieci. Z kolei w Kolumbii, gdzie wystąpiło bardzo wiele zakażeń wirusem Zika, nie ma żadnych przypadków mikrocefalii, wiązanych z wirusem. Prezydent tego kraju ogłosił, że wielu jego obywateli jest nosicielami wirusa, ale nie wiązało się to z wystąpieniem ani jednego przypadku mikrocefalii. Tysiące ciężarnych kobiet w Kolumbii jest zarażona wirusem, jednak według raportu PCST, urodzą lub urodziły zdrowe dzieci.

Koncern Monsanto odniósł się do zarzutów. Jego przedstawiciel zaprzeczył doniesieniom PCST, by produkował lub sprzedawał Pyriproxyfen. Według wyjaśnień firmy, Sumimoto to jedynie partner biznesowy Monsanto.

Z kolei Sumimoto wydało oświadczenie, w którym zapewnia, iż produkowany przez nich preparat jest bezpieczny, co udowodniono poprzez testy toksykologiczne. Według firmy, nie wykazały one żadnego wpływu na proces reprodukcyjny ani system nerwowy ssaków. Powołują się także na fakt, iż bezpieczeństwo stosowania preparatu było potwierdzone na przestrzeni ostatnich 20 lat przez ekspertów z ponad 40 krajów, i mimo jego powszechności i długiego okresu obecności na rynku, nie zanotowano żadnych zgłoszeń jego powiązania z mikrocefalią. Natomiast na swojej stronie

internetowej, korporacja Sumimoto pisze, że Pyriproxyfen stanowi jedynie minimalne zagrożenie dla ryb, ptaków i ssaków.

Dowody na brak bezpośredniej korelacji wirusa Zika z mikrocefalią są jednak przytłaczające. W styczniu dziennik Washington Post doniósł, że po zbadaniu 732 z 4180 wszystkich przypadków mikrocefalii, łączonych z Zika, ponad połowa okazała się nie być w ogóle powiązana z wirusem. Tylko w 270 przypadkach związek ten został potwierdzony. Ostatecznie WHO ostrożnie podchodzi do wyraźnego łączenia występowania mikrocefalii z wirusem Zika.

Dyrektor generalny WHO podkreśla, że mimo iż przyczynowo-skutkowe powiązanie między wirusem a przypadkami mikrocefalii nie zostało udowodnione, dowody wynikające z okoliczności występowania wady rozwojowej są „sugestywne i budzą niepokój”.

Mimo że wciąż nie udało się ostatecznie wykazać, że Pyriproxyfen jest przyczyną małogłowa u dzieci, rząd stanu Grande do Sul na południu Brazylii zdecydował się wstrzymać ze stosowaniem tego preparatu.

Anna Brzeska

źródło: www.techtimes.com/